Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 25. Lipno, dnia 18 sierpnia 1929 r. Rok I

Ku uwadze społeczeństwa i druhów strażaków.

Społeczeństwo nasze zarówno jak i druhowie strażacy winni zwrócić większą uwagę na rozporządzenie porządkowe pana Wojewody Warszawskiego z dnia 31 maja 1929 r. w sprawie zapobiegania pożarom na terenie województwa Warszawskiego, podane do wiadomości w Gazecie Lipnowskiej z dnia 6 sierpnia 1929 r. nr. 23.

Są to przepisy normujące sprawę zapobiegania pożarom oraz obowiązki społeczeństwa udzielania strażom pomocy przy walce z pożarami, strasznym żywiołem, który niszczy nietylko dobro prywatne, ale i narodowe, gdyż powoduje zubożenie nietylko poszczególnych jednostek ale i całego narodu.

Do czasu wydania powyższego rozporządzenia mieliśmy wprawdzie artykuły: 236, 237, 238 i 239 z roku 1903, lecz to bynajmniej ani nie zmniejszało, ani zapobiegało pożarom, gdyż bardzo często osobnik winny niedostarczenia pomocy przy pożarze oskarżany za przekroczenie powyższych artykułów starał się zawsze wykręcić od odpowiedzialności i kary gdyż nie było przepisów, któreby wyraźnie nakładały obowiązek pomocy.

W ten sposób wytwarzała się taka sytuacja, że z istniejących postanowień K. K. sąd nie mógł robić użytku.

Dziś mamy już nareszcie dość wyczerpujące przepisy w tym przedmiocie, zależy tylko od tego w jakiej mierze rozporządzenie Pana Prezydenta wprowadzimy w życie.

Mam nadzieję, że pan Starosta, który będzie stał na straży stosowania się społeczeństwa do tych przepisów będzie umiał nakłonić społeczeństwo do ich honorowania, co niewątpliwie leżeć będzie przedewszystkiem w interesie samego społeczeństwa i całości jego majątku.

Niewątpliwie i społeczeństwo samo nie dopuści do tego aby stosowaniem kar przypominać mu o jego obywatelskich obowiązkach, wynikających z cytowanego wyżej rozporządzenia.

Druhowie strażacy, a szczególnie druhowie naczelnicy straży pożarnych, powinni współdziałać z władzami administracyjnemi zarówno samorządowemi, jak i państwowemi przy należytem stosowaniu postanowień w praktyce, a wtedy wszelkie utyskiwania i bolączki na zbyt częste pożary i duże straty staną się rzadsze.

Przepisy te bezpośrednio wprowadzają w życie zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego nieplatonicznej, a właśnie w formie dobrych uczynków okazanych w nieszczęściu bliźniego przez spieszenie z czynną pomocą.

Stanisław J.

Plaga gza bydła rogatego i jej zwalczanie.

W okolicach, gdzie bydło rogate pasie się na pastwiskach, bywa ono napastowane przez muchę zwaną gzem: poczwarki tej muchy powodują poważne szkody w skórach bydlęcych, które dotykają przedewszystkiem rolnictwo, przemysł skórzany i rzeźnicki. Plaga ta może być stosunkowo małym nakładem kosztów i trudu usunięta; jeżeli wszyscy posiadacze stad bydła rogatego zjednoczą się dla wspólnej walki przeciwko gzowi.

ZOOLOGJA. Giez bydła rogatego jest to mucha o długości 1,6 cm., ma nieco podobieństwa do pszczoły. W czasie od lipca do września mucha ta krąży (przeważnie w gorące i parne dni, w porze południowej), napastuje pasące się bydło i składa swe jajka na powierzchni ciała bydła rogatego. Bydło rozpoznaje swego nieprzyjaciela po brzęczeniu i usiłuje chronić się przed nim ucieczką tj. „gzi się".

Z jajek muchy gza powstają poczwarki gza. Najmniejsze poczwarki spotyka się u zabitego bydła rogatego pod ślużówką przełyku, poza tem w mleczu kręgowym i w innych miejscach ciała. Po 6-ciu mniej więcej miesiącach od czasu złożenia jajek spotyka się poczwarki w tkance łącznej podskórnej, gdzie dojrzewają. Poczwarki, powstałe na skórze z jajek gza, przedostają się najpierw do jamy gębowej w ten sposób, że bydło rogate samo je ze skóry zlizuje. Następnie poczwarki przewiercają przełyk i stąd przechodzą do tkanki łącznej podskórnej.

W skórze spotyka się je w miesiącach styczniu, lutym i marcu. Wywołują one miejscowe zgrubienia skóry albo t. zw. guzy gzie. Wymiar tych guzów powiększa się w miarę wzrostu poczwarki i dochodzi do wielkości orzecha włoskiego. Około tych guzów tkanka jest obrzmiała galaretowato. Po dojściu do stanu zupełnego dojrzewania poczwarki — z boku guzów zwykle tworzą się małe otworki w skórze, przez które sączy się ciecz. Poczwarka o wyglądzie białym, następnie brunatnym (do czarno-brunatnego), posiada 2,0 do 2,7 cm długości i 1,0 do 1,5 cm grubości. Poczwarka wyciska się poprzez wąski otwór w guzie skórnym, wypada na ziemię i przechodzi dalsze stadjum rozwoju w ziemi, jeżeli nie zostanie zdeptana lub przez ptactwo zjedzona.

Z poczwarki w ciągu 28—30 dni wykształca się rozwinięty owad, który napastuje bydło na pastwisku. Końcowy rozwój poczwarki dokonywa się w czasie od końca kwietnia do początku lipca. Tam, gdzie rozpoczyna się wypęd bydła na pastwisko, rozpoczyna się także i składanie jajek. Na początku czerwca giez osiąga końcowe stadjum rozwoju. Owady mogą napastować bydło w każdym czasie, jednakże zwykle ma to miejsce w porze ciepłych dni. Przy utrzymaniu bydła w oborze poczwarki szybko giną w nawozie.

Szkody. Bydło rogate, napastowane przez gzy, niepokoi się bardzo, co może być przyczyną poważnych uszkodzeń; w tych warunkach daje się również zauważyć poważne zmniejszenie w wydajności mleka.

Pozatam poczwarki gza powodują poważne obniżenie wartości mięsa. W okolicy guzów podskórnych tworzą się galaretowato albo krwawo ropne wylewy, które wymagają często usunięcia większych części mięsa jako niezdatnego do spożycia.

Największe jednak szkody powodowane są przez gza w skórze. W miejscach usadowienia się poczwarki gza, w skórze tworzą się znaczne przedziurawienia.

Kilka poczwarek gza obniża poważnie wartość skóry z tego powodu, że usadawiają się one przeważnie na grzbiecie, względnie — na lędźwiach i krzyżu. Uszkodzenie skóry przez poczwarki gza obniża jej wartość o 25 %.

Zwalczanie. Jako zupełnie pewny środek przeciw szkodom powodowanym przez gza, należy uważać niszczenie poczwarek pod skórą, ponieważ przez ich zniszczenie uniemożliwia się rozwój dalszej generacji gza. Przy wykonaniu niszczenia należy uwzględnić co następuje:

1. Właściwym momentem do usunięcia poczwarki jest chwila, gdy pasorzyt jeszcze nie osiągnął takiego rozwoju, żeby mógł wydostać się z guzów podskórnych i jeżeli przytem potworzyły się małe otworki w guzach i poczwarki dadzą się wycisnąć albo usunąć za pomocą odpowiednich narzędzi. Wobec tego usuwanie poczwarek musi być stosowane w czasie od końca kwietnia do początku maja — przed wypędzeniem bydła na pastwisko. Należy koniecznie zwracać uwagę na to, ażeby bydło rogatę przed wypędzeniem z obory na pastwisko było wolne od poczwarek gza. U bydła, które przez całe lato pozostaje w oborze, czynić tego nie potrzeba.

2. Usuwanie poczwarek wykonywa się w następujący sposób: poczwarki znajdujące się w większych guzach, należy wycisnąć za pomocą palców. Jeżeli to nie da się wykonać z powodu niedostatecznego rozwoju pasorzytów, należy wprowadzić do otworu guza szpilkę i nakłuć poczwarkę, której czarno wyglądający odwłok zwykle ukazuje się w otworze guza. Wskutek tego zabiegu wypływa zawartość poczwarki. Dopomaga się temu zabiegowi przez silny ucisk guza zapomocą palców. Poczwarki, które nie dadzą się w ten sposób usunąć — następnie obumierają, albo giną wskutek nakłucia.

Do nakłucia i równoczesnego wydobycia z guza poczwarki gza posługiwać się można szpilką, posiadającą haczyk na wzór szydełka do robót ręcznych. Pozatem do wykonania tego zabiegu polecane są też specjalne szczypce. Jednak posługiwanie się temi szczypcami wymaga pewnej wprawy. Usuwanie poczwarek gza zapomocą nacięcia guza należy unikać — zabieg ten w razie potrzeby może być wykonany tylko przez lekarza weterynaryjnego.

W czasie wypędzania bydła na pastwisko należy w pewnych odstępach czasu (najmniej co 14 dni) dokładnie każdą sztukę zbadać, przytem poczwarki rozwijające się stopniowo usuwać w sposób wyżej wskazany. Jeżeli na pastwisku albo w jego pobliżu znajduje się obora lub stanowisko dla postoju bydła, wskazane jest przeprowadzanie usuwania poczwarek gza w tych miejscach. Zabieg usuwania poczwarek z pod skóry może łatwo być wykonany przez właściciela lub służbę, zajętą uprzątaniem bydła.

3. Historja rozwoju gza poucza, że gospodarze, ograniczający się w walce z tym szkodnikiem tylko do swojej obory, nie osiągają pożadanych wyników. Tylko przez łączne energiczne postępowanie wszystkich posiadaczy bydła w dotkniętej okolicy można osiągnąć skuteczne wyniki. Z tego powodu wskazane jest, ażeby zrzeszenia posiadaczy bydła, gminy albo sejmiki ujęły tę sprawę w swoje ręce i ażeby odpowiednie osoby, pouczone przez lekarzy weterynaryjnych, we właściwy sposób rok rocznie na wiosnę przeprowadzały usuwanie poczwarek gza.

Historja zorganizowania Ochotniczej Straży Pożarnej w Skępem.

Ochotnicza Straż Pożarna w Skępem ma poza sobą przeszło 25 lat istnienia, bo zorganizowanie jej datuje się dnia 2 czerwca 1904 r. Założycielami Straży byli ś. p. ks. Pielaszewski, długoletni proboszcz parafji skępskiej, oraz pp. Faustyn Piasek, nauczyciel Seminarjum w Wymyślinie, Zygmunt Sowiński, miejscowy aptekarz, Stanisław Mogilski i Bartłomiej Kolczyński. Dzielni ci ludzie przy zorganizowaniu Straży napotykali na cały szereg przeszkód ze strony rządu rosyjskiego. Rząd rosyjski, jak wiadomo, tłumił wszelkie ośrodki organizacyjne społeczeństwa, dopatrując się w nich wykroczeń przeciwpaństwowych.

Pierwsze lata istnienia tej straży — to lata

ciężkiej pracy, poświęcenia, ofiarności i bezinteresownego oddania swych usług Członków - Założycieli.

Z chwilą powołania do życia organizacji, Zarząd Straży dążył do skompletowania taboru. W zdobyciu funduszów na kupno niezbędnych narzędzi organizatorowie straży podjęli niemało trudu i kłopotów. Po wielu miesiącach wytężonej i ofiarnej pracy zdobyto wreszcie kilkaset rubli, za które skompletowano tabor.

Od tej chwili Straż zaczęła się rozwijać: wyjeżdżała często do pożarów, jedna bardzo ogół mieszkańców dla siebie darzona jest sympatją i uznaniem.

W roku 1908 i 9-ym straż zdobywa się już na kupno instrumentów muzycznych i tworzy własną orkiestrę. Organizatorem i kapelmistrzem orkiestry był niestrudzony pracownik p. Faustyn Piasek. Mając własną orkiestrę, straż urządzała często zabawy i majówki, na których panowała miła i zgodna atmosfera, a mundur strażacki bratał i jednał wszystkich.

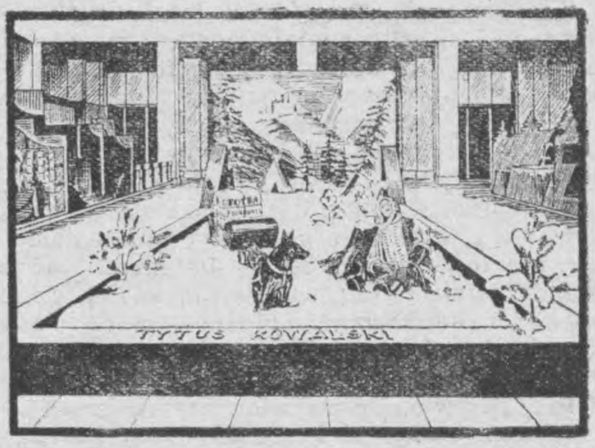
Były to naprawdę piękne i pełne radości chwile z życia organizacji strażackiej w Skępem.

Gdzie się podziały te piękne chwile, — czy nie można już ich dziś wskrzesić?

Żyliśmy wtedy pod ciężkiem jarzmem rosyjskiem i właśnie może dlatego potrafiliśmy się skupić i wytworzyć tak miłą i harmonijną zgodę, a teraz, kiedy żyjemy na wolności, to pojmujemy tę wolność inaczej.

Za tak ciężką i ofiarną pracę w krzewieniu idei strażactwa polskiego założycielom straży, którzy w okresie największej depresji duchowej narodu zdołali skupić pod swój sztandar tylu obywateli, których krył jeden mundur, mundur przypominający symbol wojska polskiego, ten zaczątek przyszłej armji narodowej, jakiego dopatrywano się w organizacjach strażackich, — mundur, pod którym biły zbratane serca jedną myślą i dążeniem, należy się cześć i uznanie, a całej drużynie — z okazji 25-cia życzenia owocnej pracy i pomyślnego rozwoju.

(—) Czesław Jankowski.



Stoisko jednej z firmy futrzanych na P. W. K.

Legenda.

Onego czasu rzekł mistrz ogrodnikom swoim: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż napróżno szukacie lilji, albowiem jej nie znajdziecie. Ale niechaj każdy weźmie nasienie lilji i zasadzi w blizkości krynicy, aby zasię miał".

A jeden ze dwunaście, imieniem Dydymus, rzekł: „Panie, przecz że nam każesz zasadzać lilje? Zali niema ich dużo?"

A mistrz odpowiedziawszy rzekł:

Przypatrzcie się liljom, jako rosną: nie pracują ani przędą: a powiadam wam, ani Salomon we wszystkiej swej chwale nie był ubranym jako jedna z tych. Sadźcie lilje, aby każdy miał lilje, żeby zasie nie miała ani czerwia ani zgnilizny, czyha bowiem syn piekła wszędy na one kwiaty niepokalane.

I każdy z dwunastu ogrodników zasadził lilję, i Dydymus też zasadził. A zasadził był w blizkości krynicy, aby dobrze miała i na jasnem miejscu, aby mogła kąpać się w promieniach słońca. I nazwał ją Heljostratą, co się wykłada słoneczna, I kochał ją i ona go też kochała. I pilnie baczył, aby Syn Piekła nie zaszkodził lilji. Albowiem bał się czerwia i zgnilizny. I rosła lilja tak biała, jako śnieg z gór Libanu, a czysta jako rosa. I radował się w sercu swym radością wielką i gorzał wielkim płomieniem miłości.

Raz atoli przyszedłszy nie zobaczył uśmiechu na twarzy Heljostraty ani radości w źrenicach. I zląkł się i przeraził. I słyszał zdala hihot szatana. I zobaczył, iż lilję jego czerw toczy i zapłakał. Na drugi dzień (a było to w dzień święta szabatu) nie znalazł już lilji na tym miejscu, gdzie rosła i płakał gorzko.

I przyszedłszy do Mistrza rzekł: Przecz że nam kazałeś sadzić lilje? Oto czerw przyszedł; stoczył je, a Syn Piekła wyrwał z korzeniem.

A Mistrz odpowiedziawszy rzekł:

Wy z ojca djabła jesteście, a porządliwością ojca waszego czynić chcecie. Zali nie słyszeliście: Jeślibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, przeczecie temu drzewu morwowemu: Wykorzeń się, a przesadź się w morze, a usłucha was. Szukajcie a znajdziecie. Płacząc, szukaj swojej lilji, a odnalazłszy, oczyść od czerwia. A zasadź ją w cieplarni, aby Syn Piekła nie miał dostępu.

I płacząc rzewnie, poszedł Dydymus szukać swojej lilji, ale nie znalazł, albowiem nie wierzył, że znajdzie.

I bluźniąc rzekł:

Przecz mi, Boże, zginęła Heljostrata?

Przecz zaćmiłeś słonko szczęścia mego?

Przecz to pozwoliłeś, aby mi Syn Piekła deptał miłość? i począł drwić z Mistrza mówiąc: Jeżelibyście mieli niewiarę, jako ziarno gorczyczne nie rzeczecie temu drzewu morwowemu: Wykorzeń się, a przesadź się w morze, a usłucha was, bo tego nie będzie.

I zesłał nam Bóg smutek wielki. I wykrzywił mu Bóg usta uśmiechem djabelskim a twarz pokrył chmurami. I kazał mu Bóg błądzić po świecie aż do skończenia świata.

I chodzi dotąd Dydymus po ziemi. A znadnie poznać go możecie bo ma szyderczy uśmiech na ustach, niewiarę w sercu, i chmury na czole.

Mar.

Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe.

Dr. Władysław Osmólski.

Stosunek sportu do wychowania fizycznego.

3.

Zdaje mi się, że różnica istoty wychowania fizycznego i sportu została postawiona wyraźnie. Nie mają racji ci, którzy pojęcia te mieszają i poczytują za jedno i to samo. Nie mają racji także i ci, którzy uważają, że między wychowaniem fizycznem a sportem nie ma nic wspólnego. Wychowanie fizyczne szuka środków do realizacji swych marzeń, szuka ich wśród wszelkich form bytowania i wszelkich postaci ruchu i działania. Życie sportowe przedstawia olbrzymi obszar czynności człowieka i ofiarowuje wychowawcy tysiączne możliwości edukacyjne. Możliwości tę są bezpośrednie i pośrednie. Za możliwości bezpośrednie uważam to wszystko, co sport może dać dla pożytku zdrowia, sprawności czynnościowej, dla wzbogacenia umysłu i uformowania charakteru. Jak człowiek pierwotny urabiał swą postać fizyczną i duchową wśród natury w walce z przeciwnościami i ze swymi wrogami, tak młodzieniec naszej epoki, osiągnąwszy dojrzałość fizyczną, szuka instyktownie warunków, w których mógłby dać folgę swemu wewnętrznemu popędowi do osiągnięcia widomych rezultatów na polu sportu i niepostrzeżenie dla samego siebie zaprawia swój charakter.

Mówiąc o korzyściach pośrednich, jakie obiecuje życie sportowe dla wychowania, mam na myśli zdrową i posilającą duchowo rozrywkę, dostępną dla bardzo szerokich mas. Masy składają się ze sportowców czynnych i widzów. Zapewne dążyć należy do tego, aby każdy widz sam ćwiczył a nie ograniczał się do kontemplacji, jednak nie można zaprzeczyć, że widowiska sportowe, dobrze zorganizowane i utrzymane w karbach dyscypliny sportowej, są dla widzów rozrywką godziwą, a nieraz i budującą, a więc nie bez znaczenia dla wychowania publicznego w najszerszem tego słowa znaczeniu. Alarmowano świat niejednokrotnie, że sport posiada wady. Przedewszystkiem, że niszczy zdrowie. Oczywiście, że niszczyć może, ale nie musi i naturalnie, że nie powinien. Jest to tylko kwestja odpowiedniej organizacji życia sportowego i trudnej, a zarazem wielkiej pracy wychowawców, których zadaniem jest dać sport młodzieży, bo jej psychika tego potrzebuje, ale dać go w formach odpowiednich dla młodzieży, ich opiece oddanej. Zadanie to, zwane „dozowaniem ćwiczeń", wymaga pewnej walki z popędami. Ale z popędami boryka się każde wychowanie.

Drugą rzeczą, za którą jest sport nieraz atakowany, to sprawa obyczajów w klubach sportowych. Mówi się o nieposzanowaniu autorytetów, o nielojalnej polityce międzyklubowej, o szacherkach, związanych z zawodami. Wszystko to bywa oczywiście, ale nie zapominajmy, że „morale" młodzieży jest w najwyższym stopniu uzależnione od „morale" całego społeczeństwa. Tego, co jest w obyczajach sportowców złe, nie należy kłaść na karb sportu, a raczej złego przykładu, który przychodzi z poza sfer sportowych.

Widzimy więc, że sport ma, jak rzecz każda, swą jasną i swą ciemną stronę. Dla wychowania fizycznego nie każdy sport, nie każda czynność sportowa ma walor, ale taka tylko, w której elementy dodatnie będą niewątpliwie, a ujemne sprowadzone do minimum.

* * *

Rada Naczelna i Komitety W. F. i P. W. muszą swój stosunek do sportu określić wyraźnie. Byłoby źle, gdyby każdy komitet kierował się innym poglądem.

Władze rządowe stoją na stanowisku, że ich pierwszą troską musi być wychowanie fizyczne, i dlatego swą pomoc kierują do tych instytucji, które gwarantują, że ćwiczenie ruchome, pod ich egidą uprawniane, są środkiem do osiągnięcia celów wychowawczych. Stanowisko to, ze wszech miar słuszne, bynajmniej nie wyłącza sympatji dla ruchu sportowego, który w swej masie jest zjawiskiem — z punktu widzenia wychowania powszechnego — dodatkiem, bo krzesze energję. Ta energjotwórcza rola sportu zasługuje na szczególną uwagę, gdy sobie uprzytomnimy cały okres niewoli, w czasie którego trwania energję naszą tłumiono starannie. Nie minęło to bez śladu. Dlatego to w odrodzeniu naszem ma coś do spełnienia i spełni napewno sport, a pełni tem lepiej i prędzej, im więcej będzie zorjentowany ku zadaniom wychowania narodowego.

Sport nasz bytuje w warunkach trudnych. To też nie zawsze może przeprowadzać zamierzenia swych kierowników i organizatorów, którzy zdają sobie sprawę z niedomagań życia klubowego i chcieliby im zaradzać

Wszyscy wiedzą, że sport potrzebuje terenów odpowiednio urządzonych. Stanowią one kardynalne warunki jego istnienia. Ale zapewne nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wartość wychowawcza sportu zależy od kierowników ćwiczeń, od dozoru higjenicznego nad ćwiczącymi, od pewnych urządzeń technicznych. To są znów kardynlne warunki tego, by sport służył sprawie wychowania.

Widzę tedy nader wdzięczne pole, pole sportowe dla pomocy, udzielanej przez władze i przez Komitety W. F. i P. W. pod hasłem wychowania fizycznego.

Powtarzam, że organy oficjalne muszą stać na stanowisku popierania przedewszystkiem wychowania fizycznego. To jest państwowy punkt widzenia, z którego można nie dać się sprowadzić nawet ambicjom zobaczenia flagi polskiej na maszcie olimpijskim. Tylko nie trzeba zapominać, że życie sportowe przedstawia ogromne możliwości wychowawcze i z tego samego tytułu wychowania fizycznego należy otoczyć sport życzliwą opieką, dawać mu to, czego potrzebuje, aby pracował dla wychowania fizycznego.

Zasługą sportowców dobrej woli i rozumu jest to, że do wielu środowisk sportowych przeniknęły zasady wychowania fizycznego. Zadaniem rządu i organów społecznych, z nim współpracujących, powino być w c i ą g n i ę c i e ż y c i a s p o r t o w e g o w o g ó l e w o r b i t ę w i e l k i e j s p r a w y W y c h o w a n i a N a r o d o w e g o.

Z życia miejscowego.

Kikolacy na Wystawie w Poznaniu.

W czasie od 12—15 lipca br. bawił na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu pluton P. W. z Kikoła pod kierownictwem p. Mieczysława Grodzkiego w liczbie 23 uczestników.

Wycieczka ta subsydjowana przez Komitet Powiatowy i Urząd Gminy Kikół była mile i gościnnie przyjęta przez 7 pułk saperów w Poznaniu gdzie uczestnicy wycieczki otrzymywali całkowite wyżywienie i zakwaterowanie za zwrotem równoważnika wojskowego.

Oprócz P. W. K. nasi Kikolanie zwiedzili Poznań i jego historyczne zabytki.

Należy dodać, iż jest to trzecia z kolei wycieczka Kikolan na Wystawę w Poznaniu.

Rozwój straży pożarnych na terenie powiatu Lipnowskiego. — Powstanie nowych straży.

W tygodniu ubiegłym została zorganizowana Ochotnicza Straż Pożarna we wsi Jasień gminy Tłuchowo.

Zarząd Straży ukonstytuował się z następujących osób: prezes — p. Kowalski Jan, członek Rady gminnej w Tłuchowie; vice-prezes — Echt Aleksander; sekretarz — Kimert Edmund; naczelnik Straży — Bakuła Mieczysław; gospodarz Straży — Hejze Karol; skarbnik Straży — Cybulski Wiktor.

Do Straży zapisało sie 27 członków.

W tym samym miej więcej czasie powstała również Ochotnicza Straż pożarna we wsi Kamień Kotowy, gmina Tłuchowo. Do Zarządu Straży weszły następujące osoby: Paprocki Stanisław — jako prezes, Kobierzycki Jan — jako vice-prezes, Cybulski Marceli — jako skarbnik i sekretarz, Plec Antoni — jako naczelnik Straży; Bonowicz Zygmunt — jako zastępca naczelnika Straży. Straż ta liczy 19 członków.

Nowo założonych strażom z całego serca życzymy jaknajlepszego rozwoju.

Obchodźcie się łagodnie ze swymi przyjaciółmi.

Ktokolwiek zwiedzał miasta Europy Zachodniej napisy takie jak „Obchodźcie się łagodnie ze swymi przyjaciółmi — zwierzętami" spotykał na każdym widocznym miejscu. Oczywiście nie mówię tu o czasie teraźniejszym, gdyż sprawa ochrony zwierząt w tych krajach została uregulowana już bardzo dawno w drodze ustawodawczej. Ale nietylko rząd opiekował się zwierzętami, bo i całe społeczeństwo prowadziło ożywioną działalność, aby w sercach ludzkich zaszczepić uczucie przyjaźni dla tych zwierząt, które utrwalają dobrobyt człowieka. Specjalne Towarzystwa roztaczały nad zwierzętami opiekę starając się równocześnie wychowywać ich najbliższych czy to nadzorów czy też właścicieli w kierunku jaknajbardziej łagodnego i życzliwego traktowania zwierząt domowych. Jakeż sprawa ta inaczej przedstawia się u nas! Aby sobie wyrobić o tem pojęcie wystarczy być w Warszawie i zobaczyć biedne szkapy dorożkarskie, nad któremi niemiłosiernie znęcają się woźnicy. A czyż niektórzy rolnicy nasi lepsi są od woźniców warszawskich? Śmiem twierdzić, że nie wszyscy jeszcze traktują zwierzę domowe jako swego dobrodzieja.

Na szczęście i u nas opieka nad zwierzętami posunęła się naprzód przez wydanie specjalnego rozporządzenia Pana Prezydenta, które ukazało się w Dzienniku Ustaw dnia 22 marca 1928 r. Samo zresztą społeczeństwo bierze się do pracy w tym kierunku, zakładając Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które ściśle współdziałają z organami państwowymi w dziedzinie ochrony zwierząt.

Towarzystwo takie powstało i w Lipnie z inicjatywy panów: Dr. Ridla i Antoniego Zielonkiewicza. Zarząd w osobach pana Ridla jako prezesa, porucznika Artura Lameckiego, jako viceprezesa, Antoniego Zielonkiewicza jako sekretarza, Marjana Karczewskiego jako skarbnika, Wacława Baczewskiego, Cezarego Witeckiego, Stanisława Bejgra jako członków, rozpoczął już ożywioną działalność, zyskując narazie 50 członków.

Pięknej inicjatywie należy tylko przyklasnąć, zaś Zarządowi życzyć aby zdobył sobie jaknajbardziej liczne szeregi członków stowarzyszenia.

Opłaty są minimalne, gdyż wpisowe jednorazowe wynosi 50 groszy, a składka członkowska 25 groszy, t. j. tyle, ile kosztuje jeden porządny papieros.

Śmierć wskutek anewryzmu serca.

Dnia 9 sierpnia br. sołtys wsi Elzanowo gminy Kłokock, Edward Fitz znalazł na polu w sianie zwłoki nieznanego mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, iż są to zwłoki 42-letniego mieszkańca miasta Lipna, Józefa Jabłońskiego, który przed dwoma tygodniami wyszedł ze szpitala gdzie był na kuracji i udał się w niewiadomym kierunku. Pochowaniem zwłok zajął się Magistrat m. Lipna.

Rodzice pilnujcie swe dzieci, aby uchronić je od kalectwa, a niekiedy i śmierci.

Kierowca samochodu Bolesław Przydalski z majątku Wielgie gminy Sokołowo, powiatu Rypińskiego, przejechał w dniu 11 bm. na szosie pod Kikołem na śmierć 9-letniego chłopca, Jana Wiśniewskiego ze Złotopola. Powodem wypadku była „zabawa" przebiegania przed pędzącym samochodem.

Czyj pierścionek z brylantem.

W Miesiącu grudniu ubiegłego roku na stacji kolejowej w Sulejówku znaleziony został pierścionek z brylancikiem, który znajduje się w Wydziale Śledczym na powiat Warszawski w Warszawie Nowy Świat 1.

Z uwagi na to, że dotychczasowe poszukiwania prawego właściciela na terenie powiatu Warszawskiego nie dały pozytywnego wyniku niniejsze podaje się do wiadomości publicznej na prośbę Wydziału Śledczego.

Z KRAJU.

Żywe zainteresowanie prasy belgijskiej Polską.

Prasa belgijska z okazji P. W. K. w Poznaniu żywo interesuje się Polską i poświęca sporo barwnych opisów i korespondencyj ilustrowanych często odpowiedniemi fotografjami, które przedstawiają zabytki historyczne naszego kraju oraz gmachy monumentalne na P. W. K. Dle ilustracji wymienimy tutaj kilkanaście najpoważniejszych pism, które zamieściły artykuły o Polsce i P. W. K.: jak „Nation Belge", „L'Indépendence Belge". „La Cote Libre", „L'Informateur", „Courrier de la Bourse", „L'Essor Colonial et Maritime", „L'Eventail", „Biulettin de l'Office Commercial et de l'Etat", „Cronique Economique et Financière", „La Gazette", „L'Avenir Colonial Belge", „Gazette du Centre", „Neptune", „Les Nouvelles", „Le Hainaut", „La Metropole", „Le Progrès", „Presse", „Courrier d'Anvers", „La Flandre Liberale", „Le Jour", „Journal de Liège", „Soir" et „Het Hadelsblad". Są to pisma stołeczne jak również prowincjonalne.

Czem interesowali się Belgowie? Otóż poważne zadowolenie wyrazili z postępu Polski pod względem elektryfikacji kraju, rozwoju przemysłu drobnego, metalurgicznego i drzewnego. Zdołali się na miejscu przekonać o kłamliwych informacjach wrogiej nam prasy, to też stwierdzili konieczność wymiany handlowej polskich towarów jak drzewa, nafty, zbóż i nasion.

Grupa finansistów zwiedzała szczegółowo centra przemysłowe, jak „Ostrowiec", „Parowóz" w Warszawie, zakłady przemysłowe „Siła i Światło" w Grodzisku i stwierdziła z zadowoleniem, dodatni wpływ kapitałów belgijskich inwestjowanych w przemyśle polskim.

Targi Lwowskie i Poznańskie będą miały znacznie szersze pole działania dzięki dokładnej znajomości Belgów naszej zdolności wytwórczej.

O Wystawie wyrażają się z zachwytem, podziwiają świetną organizację, niebywały rozmach, śmiałe linje stylu nowego oraz doskonałe uchwycenie syntezy dorobku polskiego. Wywiady uzyskane u barona de l'Escaille posła belgijskiego w Warszawie informują o węzłach historycznych obu krajów, o zasługach polskich emigrantów wobec Belgji, jak generała Skrzyneckiego, który w r. 1830 organizował armję belgijską. Wedle dosłownego wyrażenia posła „postawił ją na nogi".

Wiele słów uznania poświęcają również i Poznaniowi. Wracają do ojczyzny z przekonaniem, że plon ich podróży stanowić będzie wielki krok naprzód w dalszym rozwoju dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

Propaganda PWK na zlocie harcerskim w Anglji.

Korzystając z wyjazdu 500 polskich harcerzy na międzynarodowy zlot harcerzy do Anglji, Wydział Propagandy PWK wysłał liczny materjał i fotografje na ten międzynarodowy zlot. Żywą propagandę dla PWK stanowić będą zresztą nasi harcerze, którym Wydział Propagandy pośpieszył w tym celu z pomocą finansową.

Lot propagandowy PWK Poznań-Barcelona.

W celu upamiętania Powszechnej Wystawy Krajowej i spopularyzowania jej nietylko w kraju, ale i zagranicą odbędzie się w najbliższym czasie lot propagandowy bez lądowania na linji Poznań—Barcelona.

Lot ten odbędzie się na samolocie polskiej konstrukcji samolotów firmy lubelskiej „Plage i Laśkiewicz". Inicjatywa przelotu wyszła właśnie od tej firmy, która przygotowała już do lotu odpowiedni płatowiec. Departament lotnictwa M.S. Wojsk. udzielił już pozwolenia na powyższy raid i wyznaczył jako pilota majora Makowskiego, jednego z najlepszych i najpoważniejszych lotników polskich. Powszechna Wystawa Krajowa ma wziąć na siebie koszta asekuracyjne lotu.

Po przyjeździe naszego pilota do Barcelony zostaną złożone wyrazy pozdrowienia i życzenia ze strony PWK Zarządowi Wystawy Barcelońskiej.

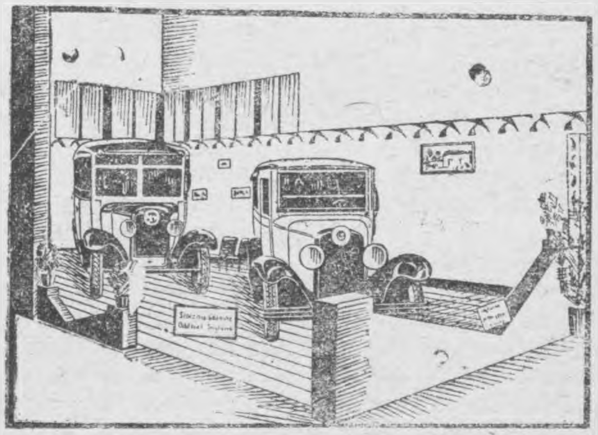
Raid powyższy będzie niewątpliwie znakomitym środkiem dalszej popularyzacji PWK zagranicą, a równocześnie doskonałą propagandą świetnie rozwijającego się lotnictwa polskiego.

Zauważyć w końcu musimy, że Wydział Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej postanowił wykorzystać również lot transatlantycki Klisza i por. Kaliny na samolocie „Polonia" i w tym celu przesłał materjały propagandowe naszym lotnikom, wierząc, że ci dostarczą go do Stanów Zjednoczonych.

Przed wystawą pszczelarską na P. W. K.

Na wystawie pszczelniczej w dniach od 15 do 25 sierpnia nasza publiczność będzie miała sposobność zapoznać się z czystym miodem, którego właściwie nie zna, a to zwiny pszczelarzy, którzy ten szlachetny produkt naszych pszczółek dotąd za mało zareklamowali. Szczególnie matkom zwracamy uwagę, aby zamiast słodyczy wątpliwej wartości podawały swym malcom miód, bo miód żywi i leczy, jest łatwo strawny i cały przechodzi w krew. Leczniczą wartość miodu przedstawiono już tyle razy; dziwić się tylko trzeba, że szeroka publiczność wcale nie docenia tego — w użyciu przyjemnego — a przytem taniego lekarstwa.

Wystawa pszczelnicza na P. W. K. będzie niewątpliwie prawdziwą atrakcją dla zainteresowanych sfer.



Stoisko Stoczni Gdańskiej w pawilonie samochodowym na P. W. K.

Kto umożliwi ubogiemu ogrodnikowi przyjazd na PWK.

Do Wydziału Propagandy PWK zwrócił się listownie p. A. Żytniak, ogrodnik z Pruszkowa, poczta Łask, z prośbą o umożliwienie mu przyjazdu na PWK. Ogrodnik ten jest ubogi, utrzymuje matkę i 4 rodzeństwa, a zajmuje się pracą społeczną i pragnie bardzo zwiedzić PWK dla pogłębienia swoich wiadomości o Polsce. Wydział Propagandy nie może zająć się tą sprawą, może jednak znajdzie się człowiek, który p. Żytniakowi zapłaci koszta podróży z Łasku do Poznania w kwocie 20 zł. Ewentualni ofiarodawcy zechcą łaskawie przesłać wymienioną sumę do Wydziału Propagandy PWK (Poznań, Grunwaldzka 22).

Zawodnicy „Biegu dookoła Polski" na P. W. K.

We wtorek, dn. 6 bm. krótko o godz. 16-tej na arenie widowiskowej P. W. K. odbył się finis czwartego etapu biegu dookoła Polski na przestrzeni Bydgoszcz — Poznań. Startowało 66 zawodników; do mety jako pierwszy przybył Michalak z „Legji" warszawskiej. Drugie miejsce zajął Olędzki z W. T. C z Warszawy. Więcek z Bydgoszczy, zeszłoroczny mistrz biegu, wskutek pomylenia trasy na peryferjach miasta Poznania, do mety przybył dopiero trzeci. Zwycięzców nagrodzono burzą oklasków i obdarzono kwiatami.

Przed zjazdem rodaków z Warmji i Mazur w Poznaniu.

W niedzielę, dn. 25 sierpnia rozpoczyna się w Poznaniu zjazd rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej oraz uchodźców i b. działaczy plebiscytowych tych ziem. Obrady rozpoczną się o godz. 10 przed poł. w hali reprezentacyjnej P. W. K., na program których złożą się dwa krótkie przemówienia, a mianowicie przedstawiciela PWK. i adwokata Czedrowskiego z Olsztyna, a następnie prof. Feliks Nowowiejski (Warmjak) odegra na organach własne utwory: „O Warmjo moja miła" i „Pieśń Mazurów". Poczem uczestnicy zjazdu udadzą się na zwiedzenie PWK.

Wielkie targi nasienne na P. W. K.

Poza licznemi imprezami, które się już w dziale rolnictwa P. W. K. odbyły, czeka nas jeszcze 7 wystaw specjalnych. Ujrzymy więc trzy okresowe wystawy ogrodnicze, wystawę pszczół, wstawę ryb, wielkie targi zwierząt rozpłodowych, wreszcie targi nasienne. Targi te odbędą się w dniu 28. i 29. bm. w pawilonie Produkcji Roślinnej P. W. K. Będzie to jeszcze jeden moment wygrany przez rolnictwo na P. W. K., które, jak tosłusznie zauważył jeden z gości zagranicznych, odznacza się na P. W. K. dynamiką.

Targi nasienne mają na celu w danym wypadku przedewszystkiem maksymalne wyzyskanie wyjątkowo udanych ram, w jakich się prezentuje nasiennictwo na P. W. K., przez jaknajszersze zainteresowanie zagranicy. Jak się dowiadujemy z dyrekcji działu rolniczego, spodziewać się należy przyjazdu zagranicznych fachowców oraz rolników-praktyków, których Dyrekcja P. W. K. zaprosiła. Pamiętajmy, że dział nasiennictwa jest bodajże najpoważniej przedstawiony na P. W. K. czemu niejednokrotnie dawali wyraz najwybitniejsi znawcy krajowi i zagraniczni. Pozatem należy wziąć pod uwagę, że eksport nasion z Polski jest już dziś bardzo poważny, niektóre firmy jak np. Bracia Buszczyńscy podwoili swój eksport w ciągu paru ostatnich lat. Wszystko to przemawia wybitnie na korzyść tak pożytecznie zawsze inicjatywy dyrekcji działu rolniczego.

Wielkie zainteresowanie Niemiec P. W. K.

Konsulat R. P. w Essen donosi, że tylko w lipcu br. wydał 1. 574 wizy na przyjazd do Polski. Wogóle w całych Niemczech od chwili otwarcia Wystawy do końca lipca wydano 21.316 wiz, co jest dowodem wielkiego zainteresowania Niemiec Wystawą polską. W najbliższych dniach spodziewana jest dalsza zwyżka ilości pobieranych wiz w Niemczech na przyjazd do Polski.

90 korporacyj akademickich zjedzie do Poznania.

Z okazji PWK odbędzie się w Poznaniu w dn. 8, 9 i 10 września br. 1-szy w dziejach polskiego ruchu korporacyjnego ogólno polski kongres związku polskich korporacyj akademickich. Udział w kongresie weźmie 90 korporacyj ze wszystkich środowisk uniwersyteckich, t. j. Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Gdańska, Lublina i Cieszyna, zrzeszonych w związku polskich korporacyj akademickich, a łączących przeszło 3.000 akademików i blisko tyle filistrów. Akademicy zwiedzą Powszechną Wystawę Krajową.

Prasa włoska o wystawie poznańskiej.

Wśród głosów prasy włoskiej, która okazuje coraz żywsze zainteresowanie sprawami polskiemi i specjalnie Wystawą, o czem świadczą np. artykuły „Nuove Cittadino", „Popolo di Bescia", „Il Giornale" zwraca specjalną uwagę artykuł, który się pojawił w rzymskim dzienniku „Informazione" z 24 lipca b. r. W artykule tym korespondent podkreśla autorytet i siłę państwa polskiego: „Nieprzyjaciele Polski, a są oni liczni, pisze dziennik, nareszcie zaprzestali zwalczać żywotność tego kraju, który jasno wykazał swoje prawo do zajęcia wybitnego stanowiska w ekonomicznym i politycznym kompleksie mocarstw. Skończył się temat tak często powtarzany przez propagandę niemiecką o Polsce jako państwie sezonowem. Polska wykazała, że jest potężnym narodem, który siłą i wytrwałością zwalcza wszelkie przeszkody, które napotykał na drodze swojej organizacji".

Następnie, przechodząc do omówienia Wystawy Krajowej, korespondent podkreśla kolosalny wysiłek Polski, dokonany na tle organizacji gospodarczej państwa w ostatnich dziesięciu latach. Podkreśla specjalnie doskonałą organizację Wystawy, która w krótkim czasie pozwala każdemu cudzoziemcowi zorjentować się w całokształcie gospodarczego i politycznego życia polskiego.

„Każdy cudzoziemiec, czytamy dalej — przyjeżdżający do Poznania może w krótkim czasie najdokładniej zwiedzić wszystkie miasta polskie i poznać wieś polską. Jak we filmie, widzi on przesuwającą się przed oczyma syntezę Polski pracowitej i pracującej, w mieście i na wsi. Upadają wszelkie insynuacje o niepewności rynku polskiego, który potrafił zorganizować swoją wymianę gospodarczą".

Podkreślając następnie, że tylko osobisty kontakt potrafi dać pełnię wrażeń, korespondent o-

pisuje przyjazd licznych wycieczek ze wszystkich stron świata. W końcu przechodząc do omówienia kosztów utrzymania, artykuł występuje ostro przeciwko plotkom o panującej w Poznaniu drożyźnie i podaje dokładne ceny mieszkań w hotelach i prywatnych lokalach, stojących do dyspozycji Miejskiego Biura Kwaterunkowego. Również podkreśla, że o braku kwater w Poznaniu nie może być mowy.

Awanse w Woj. Warszawskiem. W Województwie Warszawskiem zostali awansowani:

Naczelnik Wydziału Administracyjnego Antoni Marczewski z VI-tego st. sł. na V-ty st. sł, Stefan Pac z VII-go st. sł. na VI-ty st. sł, (radca wojewódzki). Starosta w Skierniewicach Jan Łazarz z VII-go st. sł. na VI-ty st. sł.

Wzmocnienie Posterunków P.P. w miejscowościach i letniskowych.

Latem miejscowości podstołeczne goszczą u siebie tysiące letników z Warszawy oraz dziesiątki tysięcy wycieczkowiczów to też celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa tym rzeszom, Kom. Pol. Pow. Warsz., zasilona została wzorem roku ubiegłego, oddziałem pol. konnej delegowanym na okres letni przez Kom. Pol. m. st. Warszawy.

Z oddziału tego 7-miu policjantów konnych przydzielonych zostało do Post. Pol. Państw. w Wawrze, a pozostali do Posterunków w Markach, Rembertowie, Łomiankach i Jabłonnie.

Nowy wicewojewoda łódzki. Nowy wicewojewoda łódzki Dr. Józef Rożniecki urodził się w r. 1890. Gimnazjum ukończył w Złoczowie, zaś Uniwersytet na Wydz. Prawnym we Lwowie ze stopniem Doktora Praw.

W roku 1914 wstępuje do Legjonów, gdzie walczy o Niepodległośc Polski. W Legjonach przebywał do czasu ich rozwiązania, potem przeniesiony został do armji austryjackiej. Następnie przechodzi do P. O W. na Ukrainie, skąd bezpośrednio przed rozpadnięciem się Austrji odkomenderowany zostaje do kraju i dostaje się do Krakowa.

Jako oficer bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Za służbę w wojsku polskiem odznaczony zostaje krzyżem Virtuti Militari i czterema Krzyżami Walecznych. W roku 1921 kończy pierwszą Wyższą Szkołę Wojenną. W roku 1927 zostaje przydzielony do Min. Spraw Wewnętrznych, gdzie obejmuje stanowisko Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Warszawie w Urzędzie Wojewódzkim.

W roku 1919 przechodzi definitywnie do służby cywilnej. W sierpniu b. r. zostaje mianowany wicewojewodą w Łodzi.

Zaznaczyć wypada, że naczelnik Rożniecki przyczynił się w wielkim stopniu do uporządkowania kwestji komunikacji samochodowej; włożył wiele pracy w zawiązywaniu Z. Prasy Woj. Warsz., widząc w tej tak ważnej kwestji rozwój i działalność pracy prowincjonalnej. Inteligentny, energiczny i bezstronny potrafił sobie pozyskać sympatję każdego, z kimkolwiek się zetknął.

Harcerze Polscy w Barcelonie. Wprost z Londynu harcerze nasi udają się do Barcelony, na Wszechświatowy Zjazd Harcerski, który się ma odbyć dnia 14. bm.

Grupa Harcerzy polskich składać się będzie z około 30 osób, prowadzonych przez p. Stanisława Rutkowskiego.

Kongres Unji Związków Spółdzielczych w Polsce. W dniach 26 i 27 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu II. Kongres Unji Z. S. Kongres ten ma znaczenie szczególne ze względu na to, że Unja Zw. Spółdz. jest najsilniejszą instytucją spółdzielczą w Polsce, skupiającą 1336 (31. 12. 1928 r.) silnych gospodarczo spółdzielni, zreszonych w czterech związkach rewizyjnych, a mn. Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie, Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Rewizyjnych Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. Prócz tego, jak wiadomo, w skład Unji Z. S. wchodzi 9 central gospodarczych z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, Centralą Rolników, Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Mleczarskich na czele.

Na pierwszem zebraniu plenarnem Kongresu wygłoszą referaty: Naczelny Dyrektor Banku Polskiego Dr. Mieczkowski, o położeniu finansowem Polski i roli Banku Emisyjnego, Ks. Prezes Adamski, referat programowy U. Z. S. i Patron Dr. Włodzimierz Seydlitz, wiceprezes U. Z. S., o nowych tendencjach w ruchu spółdzielczym w świecie.

Na drugiem zebraniu plenarnem referat sprawozdawczy z działalności U. Z. S. wygłosi sekretarz generalny p. Kuczewski, referat o działalności Central Gospodarczych U. Z. S. p. Brzeski Dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych, referat o samdzielności ruchu spółdzielczego i stosunku do Państwa i jego instytucyj p. Dr. Dębski oraz referat dotyczący nowego statutu U. Z. S. p. Kleniewski wiceprezes U. Z. S. W dniu drugim obrad odbędzie się po południu zebranie dla urzędników Związków i Central U. Z S., poświęcone sprawom rewizyjnem. Poza zebraniami poświęconemi obradom odbędą się zebrania towarzyskie, na których uczestnicy Kongresu będą mieli sposobność wzajemnego poznania się.

Obrady plenarne Kongresu odbędą się w dużej auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Według obliczeń w dniu 1 stycznia 1929 r. ludność Polski wynosiła 30.408.247 głów. W ciągu ostatnich siedmiu latach, ludność Polski wzrosła o 3.201.905 głów.

Pomimo szumnych zapowiedzi komunistów, dzień 1 sierpnia upłynął wszędzie spokojnie. Praca w fabrykach nie została przerwana. Szerzyciele zamętu, opłacani przez Moskwę, przekonali się, że teren nasz jest niewdzięczny dla ich działalności. Wiadomości z innych miast Polski świadczą, iż wszędzie panował spokój.

Gdynia. Ruch w porcie gdyńskim osiągnął rekordową cyfrę. W m. lipcu w porcie gdyńskim przeładowano w eksporcie i imporcie 350.000 ton towarów. Jest to cyfra najwyższa od czasu istnienia Gdyni, a prawie dwa razy większa od ilości przeładunku w porcie gdańskim przed wojną.

Przybyła z Katowic do Poznania wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, przedstawicieli prasy białogrodzkiej, zagrzebskiej i lublańskiej w liczbie 11 osób, prowadzona przez zastępcę szefa wydziału prasowego Radovanowitza. Na dworcu oczekiwali gości prezydjum Syndykatu Dziennika-

rzy Wielkopolskich, radca M S. Z. Wyszyński, konsul Kosow oraz kolejowa drużyna śpiewacza „Hasło", która powitała przybyłych pieśnią serbską. Następnie odbył się w sali przyjęć obiad wydany przez „Hasło".

W województwie białostockiem zauważono w ostatnich dniach ciekawe z punktu widzenia przyrodników, wędrówki dzików w większych i mniejszych stadach, a czasem nawet pojedyńczych sztuk w kierunku południowym do lasów.

Katowice. W związku z uroczystem obchodem 10 rocznicy powstania ludu polskiego na Śląsku stanąć ma w Katowicach, jako widomy znak orężnego protestu uciśnionej polskości, pomnik powstania śląskiego.

Jak się dowiaduje Ag. Wschodnia grupa banków francuskich z bankiem Francusko-Polskim na czele, udzieliła Państwowym Zakładom Związków Azotowych w Chorzowie kredytu wysokości 25 miljonów fr. pod gwarancją Państwowego Banku Rolnego. Kredyt ten ma być użyty na ułatwienie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne.

Powstał projekt zwołania w końcu bieżącego miesiąca do Poznania zjazdu izb handlowych z udziałem Polski, Czechosłowacji, Rumunji, Grecji, Bułgarji i Turcji. Po odbyciu narad w Poznaniu, delegaci mają zwiedzić port w Gdyni oraz Warszawę.

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło 15-dniowe okrężne bilety, upoważniające do odbywania podróży, pociągami zwykłemi i pospiesznemi, po wszystkich linjach. Korzystających z tych biletów obowiązuje jedynie ostemplowanie biletów na wystawie poznańskiej. Dotychczas wydano ich około 20.000.

Lwów. 300-setna rocznica urodzin Króla Jana III-go, którą miasto Lwów uczci w okresie Targów Wschodnich. Celem omówienia tej sprawy, odbędzie się posiedzenie komitetu przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Termin obchodu jeszcze nie ustalony.

Sezon w Gdyni i na wybrzeżu w całej pełni, przyczem ten rok wykazał znaczną poprawę stosunków w porównaniu z rokiem ubiegłym. Gdynia nietylko nie zatraca swego charakteru letniska, lecz posiada dane, aby stać się eleganckiem miejscem pobytu dla wywczasów letnich wymagającej publiczności.

W znacznym stopniu do uprzyjemnienia życia w Gdyni i na wybrzeżu przyczyniają się liczne linje, obsługiwane przez flotę „Żeglugi Polskiej", lecz publiczność jeszcze mało zdaje sobie sprawę z tego, jak łatwo, spędzając kilka tygodni na naszem wybrzeżu, można zrobić tanio, prędko i wygodnie wycieczkę zagranice, na pięknym statku „Gdynia", który stale odchodzi do Kopenhagi i Stockholmu, zawijając do malowniczych wysp Bornholm i Gotland. Za okazaniem karty kuracyjnej „Żegluga Polska" udziela pasażerom zniżki.

Ze świata.

Berlin. Prasa nacjonalistyczna oburzona jest z powodu mowy ministra rumuńskiego Madgearu w Poznaniu, w której ten „ośmielił się" stwierdzić publicznie, że mniejszość niemiecka w Polsce jest lepiej traktowana, aniżeli mniejszość polska w Niemczech.

Podwyższenie stopy dyskontowej w Ameryce. Z dniem 9 sierpnia br. Federal Reserve Bank podniósł stopę procentową z 5 na 6 w stosunku rocznym, co wywołało w kołach finansowych Amerykańskich zupełne zrozumiałe wrażenie.

P. Minister Zaleski w Paryżu.

Minister Briand przyjął ministra Zaleskiego, którego zatrzymał na śniadaniu. W śniadaniu wzięli również udział ambasador Chłapowski i Laroche.

Z prasy Sowieckiej.

W Zagłębiu Donieckiem chleb i mięso są w tak nędznym gatunku, że ludzie ich jeść nie mogą. Piekarnie są w potwornych warunkach hygienicznych. Mięso dostarczane przez trust państwowy, przywożone jest nawpół zgniłe w wagonach od węgla, oraz wozami od wożenia smoły, gliny i dziegciu bez nakrycia.

Na kaukazie północnym miejscowe związki zawodowe przystąpiły do „czyszczenia" bibljotek. Usuwane są książki, których nikt nie czyta, a więc dzieła Lenina, Tomskiego i innych, następnie dzieła kleryków rosyjskich i naukowych. Pozostaje tylko literatura kryminalna i romanse, które cieszą się znaczną poczytnością.

Groźne demonstracje bezrobotnych w Londynie.

Rząd Mac Donalda nawiedzany jest przez demonstracyjne deputacje bezrobotnych, jedna taka deputacja nie była przyjęta przez premjera, zaczęła się awanturować do tego stopnia, że musiano delegatów siłą usuwać z kuluarów izby gmin. Deputacja siłą usunięta z ministerstwa pracy, udała się do mieszkania Mac Donalda gdzie wybiła szyby.

London. Pani Chesterton, która brała udział w wycieczce dziennikarzy angielskich do Polski, oświadczyła w wywiadzie z przedstawicielem „Daily Dispatch", że książka sir Roberta Donalda o korytarzu pomorskim, jest napisana w duchu wybitnie progiermańskim, i fałszywie przedstawia fakty. Autor niedocenia Polski, oraz wielkości dokonanego przez nią dzieła odbudowy gospodarczej i odrodzenia narodu swego. Polska stanęła mocną stopą nad Bałtykiem i nie da sobie wydrzeć dostępu do morza.

Z Moskwy donoszą, że statek sowiecki „Rewolucja", który przybył do Stokholmu, był wpuszczony do portu pod warunkiem nieopuszczenia przez załogę statku. Policja szwecka stwierdziła, że na statku było 50 komsomolców, którzy mieli odwiedzić szweckie organizacje robotnicze oraz dostarczyć im komunistycznej literatury agitacyjnej. Po jednogodzinnym postoju „Rewolucja" była zmuszona opuścić port i odpłynąć do Leningradu.

Berlin. Ubiegłej nocy doszło w kilku punktach miasta do krwawych napadów komunistycznych na członka republikańskich reichsbannerów. Związek Reichsbanner zapowiada na wtorek wielkie pochody, celem zaprotestowania przeciwko dotkliwemu pobiciu swego tamburmajora. „Rote Fahne" zwraca się z apelem do członków partji komunistycznej, wzywając ich do czynnego wystąpienia i niedopuszczenia do pochodów republikańskich z okazji święta konstytucji.

„Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że na przedmieściu kowieńskiem Słabodka doszło do zaburzeń, które przybrały charakter pogromu żydowskiego. Uzbrojone w rewolwery i karabiny, bandy przeciągnęły ulicami przedmieścia, napadając maltretując spotkanych na ulicy żydów. Około 20 żydów zostało ciężko poranionych. Jak zaznacza korespondent „Berl. Tageblattu" policja kowieńska zachowywała się zupełnie pasywnie wobec tych zajść.

Kronika samorządowa.

Z działalności Warszawskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Odbyło się XV z kolei posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Między innemi sprawami zatwierdzono ostatecznie budżet st. klim. Otwock na rok 1929/30 na ogólną sumę 218.760 zł przewidując między innemi wydatkami na utrzymanie ośrodka zdrowia 10.600 zł. na studja nad urządzeniami kanalizacyjnemi i wodociągowemi w Otwocku, na budowę hydrantów ulicznych, zwrot pożyczki 30.000 zł. zaciągniętej na zakup beczkowni samochodowej do polewania ulic. W budżecie przeprowadzono szereg zmian stosownie do opinji Wydziału Wojewódzkiego właściwego kierunku gospodarczego podniesienia stanu sanitarnego tej tak uczęszczanej miejscowości.

Jednocześnie Wydział Wojewódzki uchwalił wystąpić do M. S. W. o przekazanie agent i zadań komisji uzdrowiskowej w Otwocku, zarządowi gminy miejskiej Otwocka, wstrzymując narazie nadanie statutu tymczasowo.

Następnie zatwierdzony został projekt budżetowy Związku Międzykom. budowy i utrzymania Wojew. Zakł. Psychjatr. na rok 1929/30 na ogólną sumę około 1.070.000 zł. przewidując w roku bieżącym budowę I serji budynków zakładu psychjatrycznego w Gostyninie.

Zakład ten ma zaspokoić jedną z najbardziej palących potrzeb na terenie Wydz. Wojew. leczenie setek chorych umysłowo, przebywających bez opieki szpitalnej.

Przedmiotem rozpraw Wydz. Wojew. była również sprawa wydania rozporządzenia porządkowego o bezpieczeństwie przeciwpożarnym.

Rozporządzenie to przyjęte przez Wydział Wojewódzki normuje sprawę w stosunku z zachowania się ludności do akcji zapobiegawczej przeciwpożarom oraz udziału ludności w czasie pożarów i działanie straży pożarnych.

Wydział Wojewódzki zatwierdził szereg uchwał Sejmików Pow. dotyczących pożyczek a mianowicie: m. Włocławek na inwestycję 200.000 zł, P. Z. K. w Pułtusku 50.000 zł, na składnicę materjałów budowlanych; P. Z. K. Nieszawski 60.000 zł na budowę szkół, P. Z. K. Płoński 30.000 zł na budowę szpitala, P. Z. K. Mławski, 135.000 zł na kupno ośrodka Dłutowo, P. Z. K. Ciechanowski 14 500 zł na kupno stadników.

Wydział Wojewódzki zaopinjował przychylnie szereg wniosków dot. zmiany granic m Wyszogrodu, m. Nowego Dworu, m Aleksandrowa, m. Warki i innych.

Wreszcie rozpatrzył szereg spraw dot. zezwoleń na podwyższenie podatku wyrównawczego i odwołań w sprawach budowlanych i podatkowych. Zatwierdził między innemi plan zabudowania części dóbr Czerwonka w pow. Sochaczewskim.

Skrzynka pocztowa Redakcji.

Nieznanemu autorowi wierszyka „Echo“. Uprzejmie prosimy o zapowiedziany dalszy ciąg, abyśmy się mogli należycie zorjentować w rodzaju twórczości Szanownego Pana.

HUMOR I SATYRA



Młoda gosposia.

— Pomyśl, mój drogi! Udało mi się dzisiaj znaleźć u stręczarki dwie dobre służące. Oczywiście natychmiast je zgodziłam.

— Obie? Przecież możemy pozwolić sobie tylko na jedną!

— Oczywiście! Jedna przyjdzie jutro, a druga za dwa tygodnie. („Rauger“).

Wzorowe małżeństwo.

— Popatrz no na państwo Iksów. To naprawdę wzorowe małżeństwo: nigdy się nie czubią!

— Wielka sztuka! On łysy, ona ostrzyżona po męsku.

Kłopoty akuszerki.

— Cóż to pani taka nie w humorze?

— A bo miałam dzisiaj obchodzić tysiączny poród, a tu akurat urodziły się bliźnięta i popsuły mi jubileusz. „Table Talk“.

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.